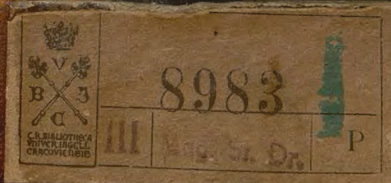




V
B J
C

138.

ZDANIE

JW. Ignacego GOSŁAWSKIEGO, Posła Sandomir: in Turno względem Projektu JW. Włodka Gostyńskiego, Dnia 10. Aug: 1793.

Nadeszła druga walka, ta tym smutniesza, że w pierwszey los uporny, z słabością jednych połączony, nad Oyczyzną otrzymał zwycięństwo, iuż się chlubi jeden zwycięzca, gdy skronie swoie laurem wieńczy, który mu ręka Polaka dla jego zwycięństwa uwiła — Przychodzi drugi podobnego nad nami, nie próżnie sobie obiecuiąc — Tamtemu gwałt mniemany, bo go w istocie nie było, dopomagał — Dzisieyszemu co usługuie, poiąć nie mogę — wkrótce zapewne i ten uyrzy nie próżne swych starań owoce. — Liczne poparcie Proiektu JW. Gostyńskiego, skryte narzędzie do rozszarpania łona Oyczyzny z drugiey strony zamykaiącego, i temu zapowiada zwycięństwo.

Próżniebym sercu memu podchlebiał, próżniebym go łudził, obiecuiąc sobie, iż nasz opor z niewielkiey liczby za Oyczyzną złożony, wezmie przewagę na stronę Oyczyzny. — Ja będąc zawsze przy stronie jedney, chociaż słabey za Oyczyzną, jestem przeciwny onemu, i chętnie przyimuiąc więzy lub śmierć, którebym w tym momencie miał za dobrodzieystwo, nie mam potrzeby tłumaczyć mych pobudek, które mię zniewalaią być przeciwnym onemu, bo zdania światłych z przyięcia takowego Proiektu, smutną następność wystawiły.

Niech sztuka wymowy fałszywym upstrzona patryotyzmem, w tak smutnym zbiegu nieszczęść gniotących Oyczyznę, zabrania wstępu nadziei do serca człowieka, by iuż Oyczyzna aż do nadziei wszystko utracić miała. — Niech mówię bierze przed się podlące uleganie gwałtom, które tylko słowa zapowiadały, niech nakoniec próżnym uporem determinacyą cnotliwą jednych nazywa, ja przyznam się, że wolę zostać przy nim, jak przy podłym uleganiu gwałtom, których nie widzę. — Przyidzie może moment w krótce, gdzie Sąd bezstrony wyda wyrok, kto więcey zyskał, czyli ten, co nie ulegaiąc gwałtom, czekał śmierci spokoynie? by krwią swoią oblał przemocy gromy — Czyli ten? co ulegaiąc gwałtom mniemanym, zadał ranę Oyczyznie.

Do Ciebie JW. Biskupie Inflant: do Twego serca odwołuie się! Radą Twoią, którą ja zawsze szanowałem, miałaż choć cień podobieństwa do przerobienia takiego Proiektu? Mówiłeś wymównie, że nim Minister Pruski dokładnieyszą Plenipotencyą złoży, nim onych zmiana wspólna nastąpi, Deputacya może *proiective*, względem handlu i Ewakuacyi woyska negocyować, gdzież ta jest w dzisieyszym Proiekcie?

Boże! udziel mi tyle dobrodzieystwa, bym zostaiąc przy cnocie, umarł spokoyny, żem do zguby Oyczyzny nie przysposabiał narzędzia. — Pozwol mi, bym nie przestaiąc narzekać na swoich, co przemocy usługowali — Miał kiedyś plac skarżyć onych niewdzięczność ku Oyczyznie.

Proiekt ten mam za narzędzie skryte szarpiące z drugiey strony łono Oyczyzny, jestem mu przeciwny, daiąc votum *negative*, piszę się za Proiektem JW. Rożańskiego, z dodatkiem JW. Kasztelana Smoleń:

PRZYMOWIENIE SIĘ TEGOZ

Dnia 12. Sierpnia za Projektem JW. Ciemniewskiego Rożań:

Gdybym nie tłumaczył pobudek, które mię zniewalaią do przymówienia się w podanym przez JW. Rożańskiego zaleceniu. — Sprawiedliwość i dobroć onego, Skarb oszczędzaiąca, do czyiegoż serca nie trafi? Ten bowiem tylko na nadgrodę zarabia, i ma Prawo o nią upomnieć się, kto obowiązki urzędowania w swoim powołaniu wiernie dopełnia.

Duch osobistey niechęci mym ustom nie przewodniczy. — Głos cnoty, miłość Oyczyzny, wstręt sercu memu do niey nakazały. Ubogi Skarb, radzący oszczędność, za poparciem onego jest mi pobudką, wytłumaczywszy rzetelność oney, uzbroiony tarczą prawdy, bezwzględny na osobistość, nieuległy nikomu, mówić zaczynam, nie zważaiąc bynaymniey, czyli prawdą nie obrażę kogo.

Oyczyzna w smutnym położeniu. — Oyczyzna do każdego woła o ratunek. — Jchmć Hetmani, i Generał Artyleryi Koronni, w takim momencie wciąż przedsięwzieli. — Przebóg! czyliż ubogim tylko ratować Oyczyznę koley przeznacza? czyliż ubogiego na to los sporządził, by co rodzay Magnatow szkodliwego Oyczyznie utworzył, ubogi od Oyczyzny nieszczęścia odwracał? Ktoż uwił dziśieysze nieszczęść pasmo? kto jest sprawcą onego? kto żebrał u oręża obcego pomocy? jeżeli nie rodzay Magnatow.

Ci Jchmość przyniosłszy do Oyczyzny nieszczęścia, owocow onego z nami kosztować unikaią, porzuciwszy obowiązki swego urzędowania. — Współczesnych złorzeczenia, słusznie ich spokoyność życia wszędzie prześladować powinny, potomność pewnie popioły nawet ich przeklęctwem okryie. — Obywatelstwo, i przywiązanie do Oyczyzny, nie w wymowie, ani Listach pisanych przed oczyma prawdy, nie wydaie się, i owszem jest to fałszywa maska, pod ktorą duma ukryć się usiłuie.

Wiem zapewne, że o pensyi nie zapomną, i być może, że naypierwiey ją sobie zapłacić nakażą, i na toż grosz z pracy, i ubóstwa jednych wyciśniony, dawany być ma, by drugich dumę podsycał. — Czemuż nie temu, co życiem Oyczyznę bronił? wymiar wysłużoney nadgrody wydzielony być nie ma, ktorey u nas wyżebrać dotąd nie może, do pokiż mówię przed swemi, co im los obszerny maiątek pośieść przeznaczył, płaszczyć się, i ich dumie ulegać będziemy.

Nie obfity w pochwały dla nikogo, prawdziwie mam sobie za chlubę, dla Hetmanow Litew: oświadczyć, z mieysca mego szacunek? Pierwszy w początkowym Seymowaniu, obok wysokiey znaiomości sztuki woienney, dowiodł gorliwość swoią o dobro Oyczyzny, ofiaruiąc z powołania swoiego na jey obronę życie. — Drugi od wzięcia Buławy nieodstępny obrad Seymowych. Umieć będzie Prowincya moia dla ich Obywatelstwa i powołania czuć szacunek i wdzięczność. — Kończąc moie przymówienie się, proszę Was Nayjaś: Stany, byście dowodząc nieuległość Magnatow, to zalecenie bez deliberacyi, jako naturze onego nie służącey nieodwłócznie przyiąć raczyli.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

